



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Ewa Pijańska

Protokolant: protokolant sądowy Szymon Solecki

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 lutego 2022 roku w Poznaniu

sprawy z powództwa

przeciwko **Bank Millennium S.A. z siedzibą w Warszawie**

o ustalenie i zapłatę

1. Ustala, że podpisana przez strony umowa o kredyt hipoteczny nr z dnia 2008 roku jest nieważna.
2. Zasądza od pozwanego łącznie na rzecz powodów 438 307,56 (czterysta trzydzieści osiem tysięcy trzysta siedem 56/100) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 września 2020 roku do dnia zapłaty.
3. Zasądza od pozwanego łącznie na rzecz powodów 40 836,38 (czterdzieści tysięcy osiemset trzydzieści sześć 38/100) CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 września 2020 roku do dnia zapłaty.
4. W pozostałej części powództwo oddala.
5. Kosztami procesu obciąża pozwanego i na tej zasadzie zasądza od pozwanego na rzecz powodów 11 834 (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery) złote.

SSO Ewa Pijańska

Uzasadnienie

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie powodowie się zasądzenia od Banku kwoty 438.307,56 złotych oraz łącznej kwoty 40.836,38 franków szwajcarskich wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w konsekwencji uznania, że podpisana z pozwaną umowa kredytowa jest nieważna.

Bezspornym między stronami było to, że w dniu 2008 roku podpisały umowę o kredyt hipoteczny, na mocy której pozwana udzieliła powodom kredytu w wysokości 450.000 złotych, który to kredyt waloryzowany był kursem franka szwajcarskiego i miał zostać spłacony w zmiennie oprocentowanych ratach kapitałowo-odsetkowych.

Strony odmiennie oceniały jednak charakter zapisów umowy. W szczególności strona powodowa podnosiła, że przedmiotowa umowa jest nieważna z uwagi na istniejące w niej klauzule wprowadzające mechanizm przeliczania waluty polskiego złotego na frank szwajcarski według kursu ustalonego samodzielnie przez pozwaną. Zdaniem powodów zawarte w umowie klauzule walutowe kształtują ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy poprzez wyłączną możliwość pozwanej do ustalania wysokości zobowiązania kredytobiorcy i wpływania na wysokość świadczenia powodów. Powodowie podnosili również, iż sporne postanowienia umowne nie zostały z nimi indywidualnie uzgodnione, nadto określają one główne świadczenia stron i sformułowane zostały w sposób niejednoznaczny. W ocenie powodów po wyeliminowaniu zakwestionowanych postanowień umowa nie będzie mogła być realizowana, co winno skutkować jej nieważnością.

W odpowiedzi strona pozwana stanęła na stanowisku, iż zapisy łączącej strony umowy kredytu są zgodne z przepisami prawa i były indywidualnie uzgodnione z powodami, którzy zostali odpowiednio pouczeni o ryzyku kursowym, zaś wybór kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego był dla nich ekonomicznie korzystny, a w konsekwencji – brak jest podstaw do kwestionowania przez niego ważności umowy. Pozwana podnosiła również, że roszczenie o zwrot nienależnie pobranych świadczeń jest przedawnione.

Mając na uwadze powyższe, w sprawie niezbędnym było w pierwszej kolejności zbadanie postanowień łączącej powodów i pozwaną bank umowy kredytu – celem ustalenia, czy były one dla stron wiążące.

Zgodnie z treścią przepisu art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Według ustępu 2. pkt. 2 powyższego artykułu, umowa kredytu winna określać jego kwotę i walutę. Treść cytowanych regulacji każe określić, iż między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych przez bank do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, do której zwrotu bankowi wraz z odsetkami kredytobiorca jest zobowiązany, winna zachodzić tożsamość.

Dla oceny prawnej ważności zawartej między stronami w dniu 31 marca 2006 roku umowy kredytu hipotecznego kluczowa jest więc jej weryfikacja pod kątem spełniania wymogów określonych w wyżej przywołanym przepisie ustawy Prawo bankowe. Należy mieć przy tym na względzie fakt, że w obecnym kształcie (obowiązującym od dnia 26 sierpnia 2011 roku), przepis art. 69 prawa bankowego wprost przewiduje w ustępie 3., możliwość zawierania umów o kredyt indeksowany do waluty obcej, co wskazuje na akceptację ze strony ustawodawcy dla zawierania takich umów. Jednakże od profesjonalisty, jakim jest bank, należy wymagać, aby formułował on zawierane z konsumentami umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej w sposób zgodny z wymogami wynikającymi z art. 69 prawa bankowego.

W ocenie Sądu samo zastosowanie mechanizmu indeksacyjnego (waloryzacyjnego), zakładającego przeliczenie kwot wypłaconego kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych według kursów różnych walut nie jest co do zasady niezgodne z art. 69 Prawa bankowego i to także w brzmieniu obowiązującym w dacie podpisywania przedmiotowej umowy, ponieważ umowa kredytu indeksowanego mieści się w ogólnej konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant. Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i obcą w celu ustalenia wysokości świadczeń, co których obowiązane są strony nie narusza przy tym istoty umowy kredytu i jako takie mieści się w granicach swobody umów. (*vide*: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 328/18 oraz z dnia 22 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 1049/14).

W okolicznościach niniejszej sprawy stwierdzić jednak należy, iż ze względu na fakt, że walutą, w której kredyt wypłacono, i w której miał on być przez powodów spłacany, był polski złoty, strony łączyła w rzeczywistości umowa kredytu złotowego, a udzielony przez pozwaną kredyt nie może zostać potraktowany jako kredyt walutowy. Zastosowana przez pozwaną indeksacja służyła przy tym określeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, wyrażonych we franku szwajcarskim,

które następnie dla celów spłaty były przeliczane na złotówki według kursu sprzedaży wyżej wymienionej waluty w dniu spłaty.

W dalszej kolejności wskazać należy, że będące przedmiotem sporu w niniejszej sprawie postanowienia umowne przewidywały, że kredyt jest indeksowany do franka szwajcarskiego, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna franka szwajcarskiego według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku Millennium w dniu uruchomienia kredytu lub transzy, a zatem to dopiero po uruchomieniu kredytu lub pierwszej transzy kredytu wypłacanego w transzach Bank informował kredytobiorcę o wysokości pierwszej raty kredytu, kwocie kredytu we franku szwajcarskim oraz jego równowartości w złotówce zgodnie z kursem kupna franka szwajcarskiego według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku Millennium w dniu uruchomienia kredytu lub transzy (stosownie do § 2 ust. 2 umowy).

Kolejne postanowienia przewidywały, że kredytobiorca zobowiązuje się spłacić kwotę kredytu we frankach szwajcarskich ustaloną jak wyżej w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży franka szwajcarskiego obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z Tabelą Kursów Walut Obcych Banku Millennium S.A. (zgodnie z treścią § 7 ust. 1 umowy).

Nadto stanowiący integralną część umowy Regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usługi bankowości hipotecznej Banku Millennium S.A., stanowił, że w przypadku kredytu w walucie obcej kwota raty spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia spłaty (w myśl § 8 ust. 3).

Umowa i regulamin w dniu zawierania umowy nie przewidywały zatem ograniczeń ani kryteriów w określaniu przez pozwaną kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku – takie unormowania zostały ustanowione dopiero poprzez zmianę regulaminu, która weszła w życie w dniu 1 października 2011 roku.

W ocenie Sądu przedmiotowa umowa winna być jednak oceniona jako nieważna w efekcie jej niezgodności z treścią art. 385¹ § 1 k.c. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu, postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, jednak nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Wyżej przytoczony przepis art. 385¹ § 1 k.c. formułuje więc następujące warunki uznania postanowień umownych za abuzywne: fakt, że umowa została zawarta z konsumentem i kształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, w efekcie czego dochodzi do rażącego naruszenia jego interesów przez te postanowienia. Jednocześnie przepis ten wskazuje na dwie sytuacje, w których określone

postanowienia nie mogą zostać uznane za niedozwolone, a mianowicie jeżeli: zostały one indywidualnie uzgodnione z konsumentem bądź jeżeli określają główne świadczenia stron i sformułowane są w sposób jednoznaczny.

W przedmiotowej sprawie nie było sporu co do konsumenckiego charakteru umowy, ponieważ kredyt został zaciągnięty przez powodów celem finansowania budowy domu wykorzystywanego na zaspokojenie osobistych potrzeb mieszkaniowych.

Odnosząc się do kwestii indywidualnego uzgodnienia z konsumentem treści określonych postanowień, należy wskazać, iż za nieuzgodnione indywidualnie ustawa uznaje te postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu – w szczególności chodzi tu o postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.). Wzorce umowne to klauzule opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść. Jak wynika z zeznań powodów, przystąpili oni do umowy, której treść była w całości sformułowana przez pozwaną, nie mając przy tym wpływu na kształtowanie poszczególnych jej postanowień. Kwestionowane w niniejszej sprawie klauzule indeksacyjne nie stanowiły zaś przedmiotu negocjacji między stronami. Ponadto, regulacje te umiejscowione były nie tylko w treści samej umowie kredytu, lecz były one również przejęte ze stanowiącego integralną część umowy, narzuconego przez bank, wzorca w postaci Regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usługi bankowości hipotecznej Banku Millennium S.A.. Podkreślić należy, że nawet, jeżeli konsument znał i rozumiał treść danego postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy, to zapis taki może być traktowany jako uzgodniony indywidualnie jedynie w sytuacji, gdy sformułowano go w toku negocjacji z konsumentem.

W doktrynie i judykaturze przedstawiane są różnorodne poglądy co do oceny, czy klauzule indeksacyjne określają główne, czy też poboczne świadczenie stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie 2 k.c. Zdaniem Sądu przekonujące jest przy tym twierdzenie, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują daną umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu. Zatem za klauzule określające świadczenie główne należy uznać zapisy umowy kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej kształtujące mechanizm indeksacji. W konsekwencji, w ten sam sposób należy ocenić postanowienie stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla dokonywania przeliczeń walutowych (*vide*: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2019

roku, sygn. akt V CSK 382/18, z dnia 4 kwietnia 2019 roku, sygn. akt III CSK 159/17 oraz z dnia 9 maja 2019 roku, sygn. akt I CSK 242/18). Podkreślić należy, że skoro zasady i termin spłaty kredytu stanowią istotne postanowienia umowy kredytu, to klauzule indeksacyjne na podstawie których ustalane są zasady spłaty, muszą zostać ocenione jako zapisy określające świadczenie główne kredytobiorcy.

W dalszej kolejności należy stwierdzić, że mechanizm waloryzacji (indeksacji) określający główne świadczenie kredytobiorcy, został uregulowany w przedmiotowej umowie w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając w ten sposób interesy konsumenta. Pozwana, kształtując klauzulę indeksacyjną odwołała się bowiem do własnych tabel kursów walut, które w dodatku nie mogą być uznane za sformułowane jednoznacznie – w szczególności przyjmuje się w tym kontekście, że wymogu przejrzystości warunków umowy nie można zawężać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym. Mając na uwadze słabszą pozycję konsumenta należy wymagać, by zapisy umowy kształtujące mechanizm indeksacji zostały sformułowane w ten sposób, by w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsument był w stanie oszacować wynikające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne. Nie sposób więc przyjąć, by odwołanie się przez bank do nieweryfikowalnych w dacie zawarcia umowy i jednostronnie kształtowanych przez bank współczynników, spełniało te wymagania.

Konsument na podstawie tak ukształtowanej umowy nie miał żadnej możliwości zapoznania się z zasadami ustalania kursu franka szwajcarskiego przez bank i ich weryfikacji. W szczególności (do zmiany regulaminu w 2011 roku) nie było wiadomym, w jaki sposób bank miał ustalać kursy sprzedaży i na jakich czynnikach się przy tym opierał. Wobec powyższego, stwierdzić należało, iż takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego nie tylko naruszało zasadę równorzędności stron poprzez wprowadzenie elementu nadrzędności banku i podporządkowania kredytobiorcy, ale także kształtowało zobowiązanie kredytobiorcy w sposób uniemożliwiający jego weryfikację, który nie może być uznany za jednoznaczny.

Art. 385¹ § 1 k.c. wymaga dla uznania klauzul za abuzywne, aby kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy. Istotą dobrych obyczajów jest równocześnie szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się rzetelnym informowaniem ich o uprawnieniach wynikających z umowy, a także nie wykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności. Wskazać zatem należy, iż w przedmiotowej sprawie dobrym obyczajem było to, aby bank dał konsumentowi swoistą

pewność i zagwarantował przejrzystość oraz klarowność łączącego strony stosunku prawnego. Zarówno umowy kredytowe indeksowane do franka szwajcarskiego, jak i znajdujące do nich zastosowanie regulaminy winny być dla konsumentów przejrzyste i zrozumiałe. Zdaniem Sądu zawierający umowę kredytu konsument powinien mieć jasność co wysokości własnych zobowiązań, w tym co do salda zadłużenia. Tymczasem, jak wynika z zeznań powodów, nie mieli oni takiej świadomości w chwili zawierania umowy kredytu.

Biorąc pod uwagę powyższe wskazać należy, iż pozwany bank nie sprostął ciężącemu na nim obowiązkowi wykazania, że przedstawił kredytobiorcy w sposób pełny i rzetelny informacje w przedmiocie faktycznego ryzyka wiążącego się z tak skonstruowanym kredytem walutowym, a w szczególności, że przedstawił im wiarygodną symulację zmian kursu waluty obcej (franka szwajcarskiego) w okresie obowiązywania umowy – powodom przedstawiono jedynie symulacje ograniczające się niewielkich wahań waluty, ostatecznie mniejszych niż miało to miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy. Strona pozwana nie wykazała, by pracownik banku wytłumaczył klientowi znaczenie poszczególnych postanowień umowy, w tym znaczenia terminów takich: „waloryzacja”, „kurs”, czy „tabela kursów”. Jak wskazywano na to powyżej, umowa i związany z nią regulamin (w formie obowiązującej do 2011 roku) nie zawierały żadnych zapisów pozwalających ustalić i zweryfikować zasady tworzenia przez bank własnych tabel kursów walut. To na banku jako profesjonalście (stosownie do treści art. 355 § 2 k.c.) spoczywa obowiązek udzielenia kredytobiorcy stosownych informacji i pouczeń. Jak wskazał w analogicznym kontekście Sąd Najwyższy, nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien bowiem zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (*vide*: wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 roku, sygn. akt II CSK 483/18).

W tym miejscu wskazać również należy, iż nie sposób wywodzić, że zawarty w umowie kredytu zapis, iż powodowie otrzymali i zapoznali się z pismem pt. „Informacja dla Wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej”, poprzez podpisanie której oświadczyli, że rozumieją, iż z kredytem waloryzowanym do waluty obcej związane jest ryzyko kursowe, które wpływa zarówno na

wysokość raty spłaty, jak i wysokość zadłużenia, oznacza, iż mieli oni pełną świadomość co do występowania takiego ryzyka. Czym innym jest bowiem świadomość występującego ryzyka związanego z kredytem waloryzowanym do waluty obcej, czym innym zaś prawidłowe, czyli pełne, z wyszczególnieniem wad i zalet danego produktu, poinformowanie konsumentów o takim ryzyku, w tym również przedstawienie symulacji, jak może się zmieniać sytuacja konsumenta w zależności od wystąpienia przedmiotowego ryzyka.

Dodatkowo wskazać należy, że jako sprzeczne z dobrymi obyczajami należy ocenić takie ukształtowanie stosunku obligacyjnego, które ustanawia nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Za przeważający w orzecznictwie sądów powszechnych należy uznać pogląd, że odwołanie się w umowie kredytu indeksowanego lub denominowanego do tabel kursów danego banku jako podstawy kształtowania mechanizmu waloryzacyjnego jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, mając na względzie uzależnienie wysokości świadczenia spełnianego przez konsumenta od swobodnej decyzji przedsiębiorcy. Określenie wysokości należności obciążających konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia bowiem pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem i jako takie narusza równorzędność stron (*vide*: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 roku, sygn. akt IV CSK 285/16, z dnia 4 kwietnia 2019 roku, sygn. akt III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 roku, sygn. akt I CSK 242/18 czy z dnia 29 października 2019 roku, sygn. akt IV CSK 309/18). Takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego musi być uznane za istotnie naruszające równowagę stron i w konsekwencji rażąco naruszające interesy konsumenta. Nadto, szczególnego podkreślenia wymaga okoliczność, że umowa nie zawierała żadnych mechanizmów chroniących konsumenta przed nieograniczonym wzrostem kursu franka szwajcarskiego wobec złotego, w szczególności umowa nie zawiera żadnego limitu odpowiedzialności kredytobiorcy. W tym kontekście pobocznie wskazać należy, że zasadniczemu wzrostowi kursu franka szwajcarskiego nie towarzyszył drastyczny wzrost wartości nieruchomości, a w konsekwencji kredytobiorcy zobowiązani są do spłaty zobowiązań w wysokości zasadniczo przewyższającej udzielony kredyt i możliwe do przewidzenia w dacie zawierania umowy całkowite koszty udzielania kredytu i to pomimo faktu, że ich majątek, w tym wartość nieruchomości stanowiących zabezpieczenie kredytu, nie wzrosła adekwatnie do wysokości rosnących zobowiązań.

Mając na uwadze powyższe, bezsporne winno być, że nadanie bankowi mocą umowy nieusprawiedliwionej przewagi polegającej na prawie jednostronnego, dowolnego kształtowania wysokości zobowiązań konsumenta oraz ukształtowanie i przedstawienie zapisów umowy w sposób

uniemożliwiający pełne zrozumienie przez kredytobiorcę istoty i skutków umowy należy zakwalifikować jako działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami i, w konsekwencji, stanowiące rażące naruszenie interesów konsumenta.

Co istotne, dla oceny takich zapisów umowy jako abuzywnych bez znaczenia pozostaje faktyczne kształtowanie kursu walut przez bank – jako nietrafne w tym zakresie należy zatem ocenić argumenty strony pozwanej dotyczące skali rozbieżności ustalanych przez nią kursów z kursem Narodowego Banku Polskiego i zapisy regulaminu w tym przedmiocie, zmienione dopiero w 2011 roku – czy wreszcie fakt, że już w dacie podpisania umowy kredytu przez powodów istniała alternatywna możliwość dokonywania spłaty kredytu bezpośrednio we franku szwajcarskim. O abuzywności takiej klauzuli świadczy bowiem sama istota możliwości dowolnego kształtowania kursu waluty, a w konsekwencji – także wysokości zobowiązania kredytobiorcy i udostępnienie kredytobiorcy możliwości spłaty kredytu przy użyciu takiego mechanizmu, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

W świetle powyższych wywodów stwierdzić należy, że charakter abuzywny mają następujące postanowienia umowy: § 2 ust. 2 w zakresie, w jakim przewiduje, że „kredyt jest indeksowany do franka szwajcarskiego, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna franka szwajcarskiego według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku Millennium w dniu uruchomienia kredytu lub transzy”, § 7 ust. 1 w zakresie, w jakim przewiduje, że „kredytobiorca zobowiązuje się spłacić kwotę kredytu we frankach szwajcarskich ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży franka szwajcarskiego obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z Tabelą Kursów Walut Obcych Banku Millennium S.A.” oraz § 8 ust. 3 Regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usługi bankowości hipotecznej Banku Millennium S.A., w zakresie, w jakim przewiduje, że „w przypadku kredytu w walucie obcej kwota raty spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia spłaty”.

W tym miejscu należy nadmienić, iż niemal tożsame jak stosowane przez pozwaną, klauzule indeksacyjne, przyjmujące brzmienie: „kredyt jest indeksowany do CHF/USD/EUR, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF/USD/EUR według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku Millennium w dniu uruchomienia kredytu lub transzy” oraz „w przypadku kredytu w walucie obcej kwota raty spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia spłaty”, zostały uznane za niedozwolone wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 14 grudnia 2010 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt XVII AmC 426/09. Na skutek powyższego, klauzule ta zostały zarejestrowane w rejestrze klauzul

niedozwolonych prowadzonym przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pod numerami 3178 i 3179.

Skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych przewidujących indeksację kredytu do waluty obcej jest ich pominięcie przy ustalaniu treści umowy pomiędzy bankiem a konsumentem. Klauzule abuzywne przestają wiązać już w chwili zawarcia umowy, a co za tym idzie nie stanowią elementu treściowego łączącego strony stosunku prawnego. W konsekwencji, w tym miejscu ustalić należy, jakie skutki wynikają z powyższego, a w szczególności – czy możliwe jest utrzymanie w mocy podpisanej przez strony umowy po wyeliminowaniu bezskutecznych, niedozwolonych postanowień (art. 58 § 3 k.c.) lub ich stosowne zastąpienie.

W przypadku wyeliminowania niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji, dochodzi do przekształcenia kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Wyeliminowanie klauzul indeksacyjnych i związanego z nimi ryzyka walutowego charakterystycznego dla podpisanej umowy jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu – a to oznacza, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (*vide*: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 382/18; i powołany tam wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 1049/14). Eliminacja abuzywnych postanowień kreujących klauzule indeksacyjne nie może prowadzić do sytuacji, w której pozostała w mocy część umowy zostaje utrzymana jako stosunek prawny o zupełnie odmiennym charakterze bez mechanizmu indeksacji, z zupełnie wyeliminowanym ryzykiem kursowym i stawką LIBOR, która nie dotyczy złotówki. Tak ukształtowany stosunek zobowiązaniowy traci swój cel i znaczenie gospodarcze, co skutkować musi stwierdzeniem nieważności całej umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 353¹ k.c.

Nadto, dyrektywa 93/13 przewiduje w art. 6 ust. 1, że Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Jak wyjaśnił TSUE w wyroku z 14 marca 2019 roku w sprawie Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt. (sygn. akt C-118/17): „o ile Trybunał w wyroku z 30 kwietnia 2014 roku, Kásler i Káslerné Rábai (sygn. akt C-26/13) uznał możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym w celu dalszego istnienia umowy, o tyle z orzecznictwa Trybunału wynika, że możliwość ta jest ograniczona do przypadków,

w których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje (*vide*: wyroki TSUE z dnia 7 sierpnia 2018 roku, Banco Santander i Escobedo Cortés, sygn. akt C-96/16 i C-94/17 i z dnia 20 września 2018 roku, sygn. akt C-51/17)“.

Wykładnia wyżej wskazanej dyrektywy znalazła również swój wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który stwierdził, iż: „konsekwencją stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej spełniającej wymagania powołanego przepisu jest działająca *ex lege* sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c., zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie. Wprawdzie w piśmiennictwie i orzecznictwie dopuszcza się uzupełnianie takiej niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., jednak Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę opowiada się za wyjątkowym jedynie odwoływaniem się do takich zabiegów (*vide*: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 roku, sygn. akt II CSK 768/14), mając na uwadze, że konstrukcja zastosowana w art. 385¹ § 2 k.c. stanowi implementację do krajowego systemu prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 095, z 21 kwietnia 1993 roku) i ma realizować zadanie sankcyjne, zniechęcając profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami od wprowadzania do nich tego rodzaju postanowień (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości WE z 14 czerwca 2012 roku, C-618/10, Banco Español de Crédito, ECLI:EU:C:2012:349)“.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że wypełnienie luki po wyeliminowanych niedozwolonych postanowieniach zależne jest od woli konsumenta. Dopiero zagrożenie interesów konsumenta i brak jego woli co do unieważnienia całej umowy otwiera drogę do zastąpienia usuniętych postanowień innymi rozwiązaniami wynikającymi z przepisów prawa, o ile istnieją one w danym porządku prawnym.

W niniejszej sprawie powodowie konsekwentnie od początku domagali się stwierdzenia nieważności umowy w całości. Z udzielonego kapitału powodom pozostała do zwrotu stosunkowo niewielka kwota, którą w przypadku unieważnienia umowy należy zwrócić jednorazowo, a to może stanowić dla nich trudność. Trudno też obecnie przewidzieć, czy Bank będzie występował z innymi roszczeniami i czy znajdą one uznanie sądu. Należy jednak pamiętać, że przesądzenie nieważności umowy pociąga za sobą upadek zabezpieczeń obciążających kredytowaną nieruchomość, co daje możliwość dokonania przesunięć majątkowych korzystnych dla konsumenta. Istotnym jest przy tym, że dla utrzymania umowy w przedstawionych powyżej okolicznościach decydujące znaczenie ma wola konsumenta, nawet w sytuacji gdy skutki nieważności mogą być dla niego dotkliwe. W tym kontekście wskazać należy, że powodowie zarówno w pisemnych oświadczeniach załączonych do

pozwu, jak również na rozprawie w dniu 9 grudnia 2020 roku *explicite* określili, iż mają oni świadomość, że w przypadku uznania nieważności umowy, będą musieli rozliczyć się z pozwanym bankiem.

Nadto, w zależności od treści postanowienia uznanego za niedozwolone, luka spowodowana jego bezskutecznością może zostać wypełniona przez odpowiednie przepisy o charakterze dyspozytywnym. Dziać się tak może jednak jedynie wówczas, gdy istnieją w systemie obowiązującego prawa przepisy, które dotyczą kwestii regulowanych odmiennie w postanowieniu uznanym za niedozwolone. W innych przypadkach luka powstała w treści wzorca nie może zostać uzupełniona w powyższy sposób (M. Namysłowska, T. Skoczny, Ekspertyza naukowa z dnia 27 czerwca 2015 roku pt.: „Możliwość i sposoby eliminacji z obrotu prawnego postanowień umownych uznanych przez Sąd Okręgowy Konkurencji i Konsumentów za abuzywne”).

W polskim systemie prawnym brak jest jednak przepisów, które pozwalałyby zapęnić powstałą w stosunku między stronami lukę. Luki tej, w postaci braku jasnych reguł określających sposób kształtowania kursów walut stanowiących podstawę indeksacji nie dopełniła w szczególności tzw. ustawa antyspreadowa, tj. ustawa z 29 lipca 2011 roku – o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 roku (sygn. akt IV CSK 362/14), dokonany przez ustawodawcę zabieg nowelizacji miał na celu utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad – w szczególności wprowadzono narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia. Należy dodać, iż zgodnie z art. 4 wyżej wskazanej nowelizacji prawa bankowego, w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przedstawiona regulacja nie stanowi jednak podstawy do sanowania wadliwych umów, w szczególności w żaden sposób nie wynika to z treści wprowadzonych przepisów. Należy zatem uznać, że ustawodawca wprowadzając ustawę antyspreadową miał na celu jedynie doprecyzowanie reguł ustalania kursów wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat bezpośrednio w walucie co do umów ważnie zawartych oraz zawierających dozwolone, choć wymagające doprecyzowania, klauzule. Nawet przy przyjęciu innego założenia skutek sanujący nie mógłby zostać osiągnięty, bo ustawa ta nie przewidywała gotowych do zastosowania przepisów, które mogłyby wprost zastąpić

klauzule umowne uznane za abuzywne. Z kolei umożliwienie spłaty bezpośrednio w walucie indeksacji nie rozwiązuje problemu ustalenia kursu, po którym kwota kredytu oddana do dyspozycji kredytobiorcy została przeliczona na franki szwajcarskie. W konsekwencji ocenić należy, że ustawa ta nie zawiera rozstrzygnięć, które wprost mogłyby zastąpić abuzywny zapis umowy kredytowej łączącej strony.

Powyższe prowadzi do wniosku, że zapełnienie luki powstałej w umowie kredytowej w efekcie zastosowania przez bank klauzuli abuzywnej w zakresie regulacji warunków ustalania kursów waluty obcej poprzez zastosowanie odpowiednich przepisów dyspozytywnych nie było możliwe. Należy pamiętać, że zapełnienie powyższej luki poprzez zastąpienie tabel kursów danego kredytodawcy tabelami kursów rynkowych lub tabelami kursów NBP przyczyniłoby się to do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców. W przypadku gdyby istniała możliwość zastąpienia przez Sąd abuzywnych zapisów uczciwymi postanowieniami, to przedsiębiorcy byliby skłonni stosować nielojalne zapisy, mając przy tym świadomość, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców. Takie uprawnienie sądu mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, który zakłada, że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów Państwa Członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami.

Podsumowując, podkreślić należy, że powyższe rozwiązania mają na celu nie tylko przywrócenie równowagi stron, ale również wywarcie skutku odstraszającego dla przedsiębiorcy, który musi liczyć z tym, że po uznaniu przez sąd danych postanowień za nieuczciwe straci on wszystkie korzyści, a nie tylko nadwyżkę ponad to co mógłby uzyskać, gdyby od początku zaproponował uczciwe warunki.

W tym miejscu należy odnieść się również do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia. Roszczenie powodów przedawnia się z upływem 10 lat, zgodnie z brzmieniem art. 118 k.c. obowiązującym w dacie podpisywania umowy – na podstawie art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. z 2018 r., poz. 1104). Bieg przedawnienia rozpoczyna się przy tym od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, przy czym zgodnie z treścią art. 120 § 1 k.c., jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że zarówno część kapitałowa, jak i odsetkowa raty stanowi świadczenie nienależne, skoro podstawą ich świadczenia była umowa kredytu, uznana ostatecznie za nieważną. Świadczenia spełnione na podstawie nieważnej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia, co dotyczy także reguł przedawnienia wynikających zeń roszczeń. W uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku (sygn. akt V CSK 382/18) Sąd Najwyższy wskazał, że: „Zważywszy [...] zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (*vide*: wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 roku w sprawie o sygn. akt C-260/18), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie (*vide*: wyroki TSUE: z dnia 4 czerwca 2009 roku, sygn. akt C-243/08, z dnia 21 lutego 2013 roku, sygn. akt C-472/11, z dnia 30 maja 2013 roku, sygn. akt C-488/11 i z dnia 3 października 2019 roku). Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (art. 120 § 1 zd. 1 k.c.)”.

W konsekwencji powyższego określić należy, że kredytobiorca-konsument nie może zakładać, iż roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.), a także prowadzi do wniosku, że roszczenia kredytobiorcy względem banku stają się wymagalne dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Pierwszym tego wyrazem na gruncie przedmiotowej sprawy był pozew z dnia 5 sierpnia 2020 roku zawierający żądanie zapłaty, oparte na twierdzeniach o nieważności umowy, który to doręczono pozwanej w dniu 24 września 2020 roku. Także spójne zeznania powodów pozwoliły określić, że podstawą do podjęcia przez nich działań celem uznania przedmiotowej umowy za nieważną były doniesienia medialne, w szczególności dotyczące spraw sądowych. W konsekwencji Sąd uznał, że zarzut przedawnienia jest w całości niezasadny.

Odnieść należy się również do twierdzenia strony pozwanej, wyrażonego w odpowiedzi na pozew, iż powodowie nie mają interesu prawnego w zakresie powództwa o ustalenie nieważności przedmiotowej umowy. Sąd nie podziela tego stanowiska i wskazuje, iż interes prawny zachodzi wówczas, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie doniosłych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Powodowie dochodzili swego

roszczenia w celu uchylenia niepewności co do tego, czy umowa ta jest dla nich wiążąca, a dopiero ewentualne uwzględnienie żądania ustalenia nieważności przedmiotowej umowy usunie ją z obrotu i zapewni powodom ochronę ich interesów, w tym umożliwi im wykreślenie hipoteki na nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie umowy kredytu. Wskazać przy tym należy, że w myśl art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Zgodnie zaś z dominującym w doktrynie stanowiskiem, związanie stron (oraz wyjątkowo innych osób), o którym mowa w art. 365 k.p.c., polega na związaniu tych osób dyspozycją zawartej w sentencji wyroku skonkretyzowanej, zindywidualizowanej i trwałej normy prawnej wywiedzionej przez sąd z norm generalnych i abstrakcyjnych zawartych w przepisach prawnych. Stwierdzona przez Sąd nieważność umowy – aby zapewnić powodom skuteczną ochronę – winna zatem wynikać z sentencji wyroku. Powyższe przesądza o posiadaniu przez powodów interesu prawnego w tym zakresie, stosownie do treści art. 189 k.p.c.

Mając na uwadze wszystkie powyższe, łączącą strony umowę uznano za nieważną, o czym Sąd orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku i w konsekwencji oceniono wpłacone przez powodów na rzecz pozwanej świadczenia, wynikające z przedmiotowej umowy kredyt, jako nienależne i zasądzono od pozwanej na rzecz powodów łącznie kwotę 438.307,56 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 września 2020 roku do dnia zapłaty, o czym Sąd orzekł w punkcie 2 sentencji wyroku. Mając na względzie te same argumenty, zasądzono od pozwanej na rzecz powodów łącznie kwotę 40.836,38 franków szwajcarskich wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 września 2020 roku do dnia zapłaty, o czym Sąd orzekł w punkcie 3 sentencji wyroku.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od powyższych kwot Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 455 k.c. i nie przychylił się do stanowiska strony powodowej, by dochodzoną w niniejszym postępowaniu kwotę zasądzić wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia złożenia niniejszego pozwu – a to mając na uwadze, że strona powodowa nie sformułowała wezwania do zapłaty skierowanego do pozwanej, a zatem strona pozwana wiedzę o roszczeniu pozyskała dopiero w dniu doręczenia jej pozwu, tj. w dniu 24 września 2020 roku. Mając na względzie okres niezbędny do zapoznania się z jego treścią, Sąd zasądził dochodzoną przez powodów kwotę roszczenia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 września 2020 roku do dnia zapłaty (tj. dzień po doręczeniu pozwu stronie pozwanej).

Mając na uwadze, że rozstrzygnięcie Sądu w tym przedmiocie nie wyczerpywało w całości żądania pozwu w zakresie odsetek, Sąd oddalił to żądanie w pozostałej części, o czym orzekł w punkcie 4 sentencji wyroku.

Powodowie wygrali proces niemal w całości, i z tego względu, Sąd, działając na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. obciążył kosztami procesu pozwaną, na które to koszty złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 1.000 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 10.800 złotych (stosownie do treści § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. z 2018 r. poz. 265)_oraz 34 złote tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (*vide*: punkt 5 sentencji wyroku).

SSO Ewa Pijańska